Nr 268. **Kraków, Sobota 29 Maja 1915.** **Rok XXXIV.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 60 h.	3 „ 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztowa 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas; i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein. & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. - Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walka o Przemyśl.

Chybiona ofenzywa Rosyan.

(Telegram własny »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 29 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą z austro-węgierskiej kwatery prasowej pod datą 28 bm.:

W wielkiej bitwie zachodnio-galicyjskiej Rosyanie zerwali się do pierwszego wielkiego **kontraataku.**

Zgromadzili na północnem skrzydle **wszystkie rozporządzalne rezerwy** i podjęli ataki, które wszędzie **zostały odparte** z ciężkiemi dla nich stratami. Jedynie **pod Sieniawą** odnieśli Rosyanie **częściowy sukces lokalny.**

Na innych odcinkach frontu odbywały się walki pozycyjne. Te pauzy służą naszym wojskom do umocnienia zyskanego już terenu.

Wiedeń, 29 maja.

Sprawozdawca wojenny »N. Fr. Presse« podnosi, że lokalne niepowodzenie pod Sieniawą nie ma **żadnego wpływu** na ogólną sytuacyę, zwłaszcza około Przemyśla.

Głos angielski o pozycyach rosyjskich.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Londyn, 29 maja.

»Times« pisze o położeniu Rosyan w Galicyi: Z ostatniego sprawozdania austro-węgierskiego wynika, że nieprzyjaciel teraz coraz bardziej **zacieśnia pierścień koło Przemyśla,** tak, że **twierdza znajduje się w poważnem niebezpieczeństwie.** Wszystkie sprawozdania z ostatnich czasów wskazują na to, że ataki na twierdzę stają się coraz silniejsze. **Przemyśl jest teraz kluczem do pozycyj rosyjskich w Galicyi.** — Przy wszystkich atakach nieprzyjaciel pozostawia front zachodni nietknięty i ogranicza się tylko do osaczenia Przemyśla z północy i południa. **Na nieszczęście nie ma żadnych oznak, aby Rosyanie byli w możności przedsięwzięcia silnych kontrataków.**

Przemyśl odcięty od świata.

Wiedeń, 29 maja.

„Deutsches Volksblatt“ donosi z Preszowa: Wojska sprzymierzone wypierają krok za krokiem Rosyan, mimo że nieprzyjaciel otrzymał posiłki. Na wschód od Przemyśla w kierunku **Balic** (pod Mościskami) wojska sprzymierzone dotarły już do dwutorowej linii kolejowej **Przemyśl—Lwów.**

Bombardowanie ogólne fortów przemyskich.

Kopenhaga, 28 maja.

Urzędowa petersburska Agencya telegraficzna donosi:

Z powodu posiłków, które otrzymał nieprzyjaciel (wojska sprzymierzone. U. R.), musieliśmy się cofnąć ku Sądowej Wiszni.

Nieprzyjaciel ostrzeliwa wszystkie forty Przemyśla.

Milionowe armie.

Rotterdam, 29 maja.

Prasa petersburska, omawiając położenie wojenne w Galicyi, stwierdza, że obecna bitwa jest **największą w dziejach wojennych świata.** — Liczba wojsk, biorących udział w tej bitwie, **dochodzi do 3 milionów.** Sama armia austro-węgierska ma 4.000 dział.

Przygotowanie opinii rosyjskiej na upadek Przemyśla.

Berlin, 28 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Gdy generalny sztab rosyjski przyznaje pod obslonkami, że wojska sprzymierzone idą na Przemyśl, to prasa widocznie za wskazówką rządu otwarcie pisze o ewentualnym upadku Przemyśla i stwierdza, że los tej twierdzy będzie przypieczętowany, jeżeli sprzymierzeni sprowadzą moździerze 30 i pół centimetrowe.

Wojna z Włochami.

Stan oblężenia w strefie wojennej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 maja.

»Reichspost« donosi z Lugano:

Rząd włoski zawiesił **stan oblężenia** nad zrewolucyonizowanemi prowincyami Rawenna, Ferrara, Forli, Rovigo.

W Medyolanie wybuchły poważne rozruchy.

Zbiegostwo z szeregów włoskich.

Chiasso, 29 maja.

Liczba dezerterów włoskich, uciekających do Szwajcaryi, tak się powiększyła, że straż graniczna nie może podołać swoim obowiązkom. Najgorzej dzieje się na południowem wybrzeżu jeziora Lugano pod Porte Ceresio, pod Ponte Tresa i pod Luino. Krzaki na milowych przestrzeniach dają wyborne kryjówki dezerterom, którzy grupami po 50 do 100 ludzi przechodzą przez granicę szwajcarską.

Koło Ponte Tresa na punkcie, mającym nazwę Ardenna, straż zastrzeliła 5 dezerterów, a 4 zraniła. Wczoraj 120 powołanych rezerwistów uciekło z Como, dążąc do Monte Caprino. Połowa z nich miała mundury i broń z amunicyą. W pobliżu miejscowości Lanza d'Intelvi nastąpiła walka ze strażą graniczną. Dezerterzy otoczyli 10 strażników i strzelali do nich, raniąc wielu ciężko. Dezerterzy ruszyli ku granicy, ścigani przez karabinierów.

Ludność pomaga wszędzie dezerterom i daje im bezpieczne schronienie.

Aresztowania we Włoszech.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 29 maja.

»Avanti« zamieszcza artykuł, w którym cenzura kilka miejsc wykreśliła. Artykuł ten donosi o wielu **aresztowaniach socyalistów w Turynie i obsadzeniu przez wojsko socyalistycznego domu partyjnego w Turynie.** Kilka dzienników socyalistycznych przestało wychodzić, ponieważ nie chcą, aby ich zapatrywania były przez cenzurę przekręcane, jednakże główny organ socyalistyczny »Avanti« wychodzi, ponieważ sądzi, że będzie mógł służyć sprawie partyjnej.

Medyolan, 29 maja.

»Corriere della Sera« donosi, że policya **aresztowała z powodu ostatnich rozruchów 200 ludzi,** u których znaleziono rozmaite **zrabowane owary.**

Wychodźcy z południa.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 maja.

Wydział krajowy Gorycyi przeniósł się do Wiednia. Zastępca wydziału krajowego udał się do Libnicy w Styryi w sprawie umieszczenia tam ludności wyjeżdżającej z okolic granicznych z powodu wojny.

Kobiety policyantami.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 maja.

»N. Wr. Tagblatt« donosi z Zurychu: Lyoński »Nouvelliste« dowiaduje się, że w Rzymie zgłosiło się około 11.000 kobiet do zaakceptowanej przez rząd **kobiecej policyi.** Kobiety te oprócz opaski na ramieniu **nosić będą także uniform.**

Włoskie moratoryum.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 29 maja.

Rząd wydał nieogłoszone jawnie moratoryum, którem przyznaje odroczenie wszystkich płatności dla takich przedsiębiorców, których aktywa są większe niż pasywa. Moratoryum to ma obowiązywać jeszcze przez dwa miesiące po zawarciu pokoju.

Brescia w ciemnościach.

Wiedeń, 29 maja.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Lugano:

Skutkiem rozporządzenia władzy miasto Brescia nie będzie oświetlane.

Zburzenie hotelu „Excelsior“ na Lido.

Budapeszt, 29 maja.

Nadeszła tu wiadomość z Lugano, że ze względów wojskowych hotel plażowy »Excelsior« na Lido został zburzony.

Zwrot orderów.

Zurych, 29 maja.

»Luzerner Tagesanzeiger« donosi z Chiasso: Król włoski zwrócił cesarzowi Franciszkowi Józefowi swoie ordery austryackie.

Wyjazd hr. Bobrinskiego ze Lwowa.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 maja.

„Fremdenblatt“ donosi z Berlina:

Rosyjski generał-gubernator Galicyi hr. **Bobrińskij opuścił 9 maja Lwów,** mówiąc, że udaje się do Petersburga.

Gubernator miasta Lwowa dał do poznania, że Bobrińskij **już nie powróci na swoje stanowisko.** (Ustąpienie Bobrińskiego jest zapewnie dziełem partyi Dudykiewiczowskiej, która, zwłaszcza po ostatnich niepowodzeniach wojennych w środkowej Galicyi, nabiera znowu dla Rosyi dawnego znaczenia. Uw. red. „Now. Ref.“).

Rozwiązanie rosyjskiej armii dardanelskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 maja.

„N. Fr. Presse“ donosi z Zurychu: Według rosyjskiego „Dniewnika“, armia rosyjska, która miała atakować Bosfor, **została rozwiązana.** Część jej posłano **do Galicyi wschodniej,** część do Persyi.

Brak żywności w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 29 maja.

»Russkoje Słowo« donosi, że w **11 guberniach północnych niema zupełnie zboża.** Donoszą, że dla potrzeb wojskowych została obecnie dostateczna ilość zarekwirowaną tak, że będące do dyspozycyi zapasy wydane będą ludności cywilnej. **W Odessie i Niżnym Nowogrodzie** panuje również tak **wielki brak środków żywności,** że potworzyły się komitety dla uregulowania dowozu i zwróciły się do rządu z prośbą o dostarczenie odpowiedniej ilości wagonów.

Jak donosi »Riecz«, z powodu braku robotników w południowej Rosyi panuje **zupełny brak cukru** rafinowanego. Największem niebezpieczeństwem dla przyszłej kampanii cukrowej jest brak węgla.

Wydalanie żydów.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 29 maja.

„Nowoje Wremia“ donosi, że z **twierdzy Kowno zostali żydzi w liczbie 20.000 wydaleni.** Fakt ten wywołał w kołach rosyjskich wielkie wrażenie, ponieważ tego rodzaju wydalania odbywają się z reguły **tylko w miejscach zagrożonych.**

Storpedowanie okrętu angielskiego.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Konstantynopol, 29 maja.

Niemiecka łódź podwodna storpedowała przed Dardanelami pancernik angielski typu »Agamemnon«. Okręt został ciężko uszkodzony. Anglicy mogli go jednakże zabrać.

Kronika wojenna.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Uznanie dla arcyksięcia.

Wiedeń. Dziennik dla rozporządzeń wojskowych ogłasza następujące pismo własnoręczne cesarza:

Kochany Panie Zięciu Arcyksiążę Franciszku Salwatorze!

Jako generalny inspektor ochotniczej opieki sanitarnej dokonał Pan od początku wojny, przez szczególną inicyatywę i świadome celu działanie, wybitnych czynów w sposób niezmordowany i będący przykładem. Z wdzięcznością uznaję to i wyrażam Panu Moje pochwalne uznanie.

Wiedeń, 26 maja.

Franciszek Józef wł. r.

Biuletyny tureckie.

Konstantynopol. Doniesienie Agencyi telegraficznej Milli. Główna kwatera donosi: Na froncie dardanelskim wczoraj na lądzie nie było żadnej ważniejszej akcyi. O wydarzeniach na morzu nie nadeszło jeszcze sprawozdanie.

Konstantynopol. Agencya Milli donosi z Erzerum: Oddziały lewego skrzydła rosyjskiego wyparte zostały z ich fortyfikacyj i pozostawiły wiele zabitych. Turcy zdobyli wiele broni i amunicyi. Na prawem skrzydle rosyjskiem nie wydarzyło się nic ważniejszego.

W powietrze!

Stawanger. Szwedzka barka »Rosswal« wyleciała dnia 25 maja w powietrze. Z załogi dwóch ludzi zginęło.

O powszechną służbę wojskową.

Londyn. Wszystkie dzienniki domagają się zaprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Ruch antijapoński w Chinach.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ donosi z Pekinu: Ruch antijapoński w Chinach przybiera mimo zakazu rządu chińskiego wielkie rozmiary. W Szangaju wszystkie sklepy chińskie, sprzedające japońskie towary, zostały zniszczone. Narodowy fundusz wyswobodzenia otrzymuje ze wszystkich stron wielkie sumy. Dwaj bogaci Chińczycy z Ameryki ofiarowali razem 12 milionów dolarów.

Pospolite ruszenie w Karyntyi i Tyrolu.

Jak donosi »N. Fr. Presse«, należący do pospolitego ruszenia 18-letni oraz liczący 43 do 50 lat w Karyntyi i Tyrolu, powołani zostali na zasadzie rozporządzenia cesarskiego z dnia 1 maja. W obwieszczeniu urzędowem dla Karyntyi powiedziano, że ci z powołanych, którzy zostaną uznani przez komisye za zdatnych do służby, mają się stawić do szeregów natychmiast. Przegląd tych pospolitaków w obu krajach już się zaczął 25 maja i zostanie ukończony 7 czerwca.

KRONIKA.

Kraków, 29 maja.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. — W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Kiedy nastąpi koniec wojny? Zagadnienie powyższe zaprząta nietylko polityków, nietylko ogół ludności, ale także pomysłowych rachmistrzów, którzy wysilają się na wydedukowanie z różnych cyfr pozytywnych, wypadkowej liczby rozwiązującej to zagadnienie w drodze arytmetrycznej.

Wedle tej metody jeden z proroków oświadcza kategorycznie, że wojna zakończy się w r. 1915, a pokój zawarty zostanie 6 lipca b. r.

Oto próba rozwiązania:

Rok urodzenia cesarza Franciszka Józefa	1830
Rok wstąpienia na tron	1848
Ilość lat panowania	67
Cyfra lat życia cesarza	85
	3830

Sumę tę podzieliwszy przez 2 (sojusz austryacko-niemiecki), otrzymujemy jako rok zakończenia wojny 1915 r.

Dalszy wywód tą samą metodą prowadzi do oznaczenia miesiąca i dnia.

67 ilość lat panowania cesarza
85 cyfra lat przeżytych cesarza
152 : 2 = 7 — 6 czyli
Lipca dzień szósty.

Cierpliwość niedowiarków nie będzie tym razem narażona na zbyt długą próbę.

Wydawanie legitymacyj. Dzisiaj rozpoczęto w biurach magistrackich wydawanie legitymacyj w dalszym ciągu z grupy IV do liczb wykazu od 60.000 i wyżej. Wydawanie to potrwa aż do 31 b. m. Takiego natłoku, jaki panuje dzisiaj w magistracie, jeszcze nie było. Przed niektóremi biurami policya pilnuje porządku, tak wielki bowiem panuje tam ścisk. Równocześnie wszystkie biura wydają odznaki metalowe. Niektóre osoby zgłaszają się również z kwitami o zwrot pieniędzy z miejskiej Kasy Oszczędności. Zgłoszenia te przyjmuje sekretarz magistratu, dr Strojek.

Zwracamy uwagę, że jutro t. j. w niedzielę odbywać się będzie wydawanie legitymacyj tylko przed południem od godziny 9—1.

Z podjęciem wygotowanych dla mieszkańców Krakowa legitymacyj i odznak nie należy zwlekać, gdyż niepodjęte do dnia przez Komendę twierdzy oznaczyć się mającego legitymacye uznane zostaną za przepadłe, a w miejsce ich wydane zostaną legitymacye dla innych zgłaszających się do pobytu w Krakowie osób. Koszta wygotowania niepodjętych legitymacyj i odznak zostaną strącone z zaliczki, złożonej w Kasie Oszczędności lub ściągnięte drogą urzędową.

Zwrot zaliczki z Kasy Oszczędności można uzyskać tylko za zwrotem legitymacyi i odznaki, za które złożonych należytości się nie zwraca.

O wszelkie wyjaśnienia i sprostowania, tudzież reklamacye ewentualnie o wydanie nowych legitymacyj w miejsce zniszczonych lub wadliwych należy się zgłaszać do biura ewidencyjnego w pałacu Larysza przy placu W.W. Świętych l. 6, I piętro, w oficynach na prawo.

Na Skałce odbędzie się jutro o godz. 9 rano błagalne nabożeństwo z kazaniem. W czasie nabożeństwa zbierana będzie składka na nieszczęśliwe ofiary wojny.

Jeńcy krakowscy w Rosyi. Namiestnictwo galicyjskie w Białej nadesłało do miejskiego biura informacyjnego w sprawach ewakuacyjnych dalszy częściowy wykaz żołnierzy 16 pułku obrony kraj. i 13 p. p., wziętych do niewoli rosyjskiej na terenie Królestwa Polskiego. Nazwiska tych żołnierzy oraz miejsce ich pobytu w Rosyi podamy w poniedziałek lub wtorek.

Zarząd szkoły koedukacyjnej Maryi Ramułtowej donosi rodzicom, że nauka rozpocznie się we wrześniu b. r. Wpisy przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 3—6 Marya Gońska w stowarzyszeniu nauczycielek, Karmelicka 32, I p.

Rektor kolegium Jezuitów w Chyrowie O. Rostworowski, aresztowany przez Rosyan w listopadzie z. r. i wywieziony do Kijowa, został teraz przetransportowany do Astrachania.

Czego sołdat rosyjski nie pije? Nasz korespondent z Gorlic pisze nam:

Najbardziej pożądaną zdobyczą dla sołdatów był przedewszystkiem alkohol, to też wszelki płyn we flaszkach najbardziej ich intrygował. Wszelkie soki, konfitury w przekonaniu, że to wino, przedewszystkiem ulegały konfiskacie, a że to im smakowało, próbowali wszelkich innych płynów, więc spirytus denaturowany, perfumy, tlenole, narkotyki i różne apteczne medykamenta, byle miały ostrzejszy smak i zapach, stanowiły dla Rosyan trunek. Kilku też z tego umarło.

Lista strat Nr 178 zawiera następujące następujące nazwiska polskie: Bleda Adam, 16 pułk obrony krajowej, 6 komp., wzięty do niewoli (Tobolsk, Rosya). Legat Franciszek, chorąży rezerwowy w 27 p. obrony kraj., wzięty do niewoli (Omsk, Rosya). Stetkiewicz Armand, kapitan w 41 p. p., ranny, mylnie podany za wziętego do niewoli.

Lista strat Nr 183 zawiera następujące nazwiska polskie: Käss Zygmunt, chorąży rezerwowy w 36 p. obrony kraj., Kosów, ranny; Makowiczka Tadeusz, kadet w 36 p. obrony kraj., 8 komp., Kołomyja, ranny; Pola Gerard, chorąży w 36 p. obr. kraj., Posada felsztyńska, ranny; Praszałowicz Bronisław, kadet w 1 bat. posp. ruszenia rotm. Hawlika, 1 komp., ranny; Przybyłowicz Seweryn, chorąży rezerwowy w 34 p. obrony kraj., Tuligłowy ad Jarosław, zabity; Szybowski Jakób, chorąży rezerwowy w 34 p. obrony kraj., ranny.

Afera malarza Laszlo. Z Budapesztu donoszą Głośny portrecista węgierski, malarz Filip Laszlo, który przyjął poddaństwo angielskie, został obecnie wykreślony z listy członków węgierskiego Towarzystwa artystów »Nemzeti Szalon«. Podobną uchwałę chciało co do Laszla powziąć wiedeńskie Stowarzyszenie artystów, ale decyzyę odroczono do chwili stwierdzenia, czy Laszlo przyjął poddaństwo angielskie przed, czy po wybuchu wojny. Laszlo jest żonaty z Angielką i od szeregu lat mieszka w Londynie.

Hiszpania a Polska. (B. P. N. K. N.) Prasa hiszpańska żywo zajmuje się sprawą polską, drukując odezwę Sienkiewicza, nawołując do ofiarności na rzecz zniszczonych ziem polskich i zajmując się kwestyą przyszłości Polski. Tak „Correspondencia Espana“ (Madryt, 6 maja 1915) zamieszcza cały tekst odezwy komitetu szwajcarskiego — a „Iberia“ (Barcelona, 24 kwietnia 1915) podaje kolorową odbitkę Białego Orła — „El aguila blanca polonesa“ nazywając go „jednym z najstarszych emblematów narodowych Europy“ i pouczając czytelników swych o legendach przywiązanych do Gniezna, Lecha i Lechitów. Odnośnie do sprawy politycznej Polski — pisze „Iberia“, że tryumfem Europy będzie niepodległość Polski.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa.

(Komunikat.)

W dniu 27 bm. odbyło się posiedzenie delegatów miasta Krakowa i Podgórza w sprawie faktycznego połączenia miasta Podgórza z Krakowem. Przewodniczył prezydent miasta Dr Juliusz Leo. Ze strony Krakowa byli obecni: zastępcy prezydenta miasta prof. Dr Julian Nowak, rektor Dr Kostanecki i Dr Bandrowski oraz urzędnicy magistratu: dyrektor Grodyński, pp. Kłeczek, Krzyżanowski, Dr Sikorski, Dr Zawadzki i Sarnecki. W posiedzeniu brali udział ze strony Podgórza: burmistrz p. Franciszek Maryewski, oraz radni: Dr Aronsohn, Dr Faber, Łuczko i Rolle tudzież urzędnicy magistratu: dyrektor Kowalski i sekretarz Przeworski.

Przewodniczący zagaił posiedzenie podnosząc, że zwłoka w połączeniu faktycznem obu miast przynosi rozliczne szkody obu stronom. Zbliża się termin faktycznego połączenia. Z tego względu wskazanem jest omówienie najpilniejszych kwestyj, łączących się z powyższym aktem administracyjnym, a w szczególności kwestya rozganizowania ekspozytury magistratu krakowskiego w Podgórzu.

W dyskusyi, która się rozwinęła, omówiono szczegóły dotyczące zorganizowania ekspozytury magistratu w Podgórzu i jej stosunku do centralnego magistratu, oraz poruszono sprawy organizacyi sądu w przyszłej dzielnicy Podgórze, pozostawienia tam ksiąg gruntowych, starostwa dla okręgu, wymiaru podatku domowo-czynszowego, urządzenia filii urzędu pocztowego, organizacyi czyszczenia miasta od 1 lipca br. w Podgórzu itp.

Przewodniczący zdał sprawę ze starań swoich w ministerstwach w Wiedniu i w namiestnictwie, gdzie dla przeważnej części spraw poruszonych już uzyskał przyrzeczenie przychylnego ich załatwienia, lub wdrożył odpowiednie starania.

Na tem posiedzenie zakończono, przyczem prezydyum miasta zleciło magistratowi przygotować co z urzędu potrzeba w sprawie faktycznego połączenia Podgórza z Krakowem w najbliższym czasie.

Z krakowskiej Rady powiatowej.

W dniu 27 b. m. odbyło się przy pełnym komplecie posiedzenie Rady powiatowej krakowskiej, przy udziale delegata nam. wicepr. p. Adama Fedorowicza.

Posiedzenie zagaił pięknem przemówieniem prezes dr Stefan Skrzyński. Mowca zaznaczył w niem doniosłość chwili dziejowej, która w zamęcie wszechświatowej zawieruchy wojennej przyniosła państwu, w którem żyjemy i któremu zawdzięczamy rozwój narodowy, nową wojnę. Napiętnowawszy wiarołomstwo włoskie jako zamach na całość monarchii, podkreślił przewodniczący, że obowiązkiem jest naszym w chwili takiej tem silniej zjednoczyć się i dać wyraz uczuciom wiernopoddańczym. Przemówienie zakończył okrzyk na cześć cesarza.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił przewodniczący wspomnienie zmarłemu w międzyczasie radcy powiatowemu Antoniemu Wójcikowi.

Następnie złożył p. prezes w imieniu całej ludności powiatu gorące podziękowanie p. delegatowi Fedorowiczowi za niestrudzoną działalność w kierunku niesienia pomocy ludności powiatu, narażonej z wybuchem wojny na niezliczone straty i ciężary.

P. delegat Fedorowicz w odpowiedzi zaznaczył, że starał się jedynie spełnić swój obowiązek, poczem w dłuższem przemówieniu zdał sprawę z działalności starostwa krakowskiego w okresie 10-miesięcznym. Stwierdził następnie, że naczelnicy gmin spełnili bardzo dokładnie swój obowiązek współdziałania przy mobiliza-

cyi armii, że również wszyscy, do stawiennictwa powołani, stanęli w terminie w miejscach wyznaczonych. Zaraz z początku wojny zawiązano komitety gminne, celem niesienia wzajemnej pomocy przy żniwach i zasiewach jesiennych i wiosennych. Dzięki pomocy, udzielonej przez p. namiestnika w zbożu na zasiewy, wszystkie pola orne w powiecie zostały zasiane. W zasiłkach wojennych wypłacono dotąd w powiecie rodzinom powołanych do wojska przeszło 2 miliony koron. W zasiłkach dla ewakuowanych z gmin powiatu krakowskiego, obok twierdzy położonych, wypłacono w powiecie 79.000 koron. Komisya celem szacowania świadczeń wojennych wojennych jest czynną w starostwie już od października i wydała dotychczas 1200 orzeczeń, które przedłożone zostały namiestnictwu do dalszego urzędowania. Za bydło rzeźne, w sierpniu zarekwirowane, wypłacono 372.902 kor., na rachunek podwód w sierpniu zarekwirowanych wypłacono 49.595 kor. Szkoły ludowe w powiecie były czynne już od 1 września 1914 r., jedynie z przerwą kilkutygodniową w listopadzie i grudniu. Frekwencya w szkołach jest dobra, a w niektórych bardzo dobra. Zasiłków ewakuacyjnych wypłacono nauczycielom w powiecie 6.900 koron.

P. delegat zakończył swoje przemówienie, wyrażając podziękę p. marszałkowi Skrzyńskiemu i członkom Wydziału za szczerą pomoc, jakiej w powyższym okresie czasu od nich doznawał.

W dyskusyi nad sprawozdaniem z czynności Wydziału radca Józef Serczyk, omawiając krytyczne położenie włościan, poświęcił gorące słowa podziękowania księciu biskupowi krakowskiemu i duchowieństwu za niezmordowaną pracę i poświęcenie, z jakiem nieśli pomoc nieszczęśliwym ofiarom wojny.

Rada uchwaliła w ciągu dalszym posiedzenia udzielenie Wydziałowi powiatowemu absolutoryum z rachunków powiatowych za rok ubiegły.

Po wyborze komisyi rewizyjnej, w skład której weszli pp. dr Antoni Gaszyński, Adam Konopka i Andrzej Wieczorek, uchwalono prowizoryum budżetu za pierwsze półrocze 1915 r. w wydatkach 123.782 K, w dochodach własnych wraz z 18% ustawowym dodatkiem drogowym (17.000 K) 67.125 K, a celem pokrycia powstałego stąd niedoboru w kwocie 47.657 K, postanowiono w pierwszej połowie b. r. nałożyć w powiecie 50% dodatków od podatków bezpośrednich.

Między innemi uchwaliła Rada powiatowa odnieść się do komendy twierdzy o zezwolenie i o materyalną pomoc w budowie prowizorycznych budynków gospodarczych na gruntach przynależnych do wyżej wspomnianych gmin. Nadto uchwalono poczynić starania o pomoc załogi wojskowej w pracach polnych.

Uchwalono dalej odnieść się z petycyą do Starostwa o wypłacenie dalszych zaliczek mieszkańcom gmin zburzonych, z tytułu odszkodowania wojennego, jakoteż o pomoc dla ewakuowanych, którzy jakkolwiek mieszkają w twierdzy względnie w gminach do twierdzy należących, to jednak, opłacając czynsz mieszkaniowy i będąc pozbawionymi dochodów gospodarstwa domowego, ponoszą znaczne straty materyalne i przeważnie znajdują się w nędzy.

Na koniec posiedzenia Rada powiatowe uchwaliła jednomyślnie w imieniu powiatu krakowskiego subskrybować pożyczkę wojenną w wysokości 50.000 K i na ten cel wypożyczyć tę sumę z powiat. funduszu emerytalnego.

Zmarli.

Zofia Turek, umarła w Krakowie, w 41 roku życia, 27 b. m.

Zofia Jankowska, w 72 roku życia.

Stanisław Jaszczyk, w 33 roku życia.

Ks. Adolf Trombik, wikary w Niem. Lutyni na Śląsku, w 27 r. życia umarł onegdaj.

Zmarli we Lwowie (wedle dzienników lwowskich): Piotr Paweł Rola Januszewski, kupiec, w 46 roku życia, Franciszka Kryńska, w 72 roku życia, Anna Knotz w 75 roku życia, Helena Łesio w 17 roku życia, Maryan Morawski w 50 roku życia, Filip Biłyk w 66 roku życia, Michał Lipski, kapitan, w 30 roku życia, Marya z Russanowskich Brykczyńska w 60 roku życia.

Teatr miejski w Krakowie.

Sobota: „Piwniczne życie" W. Ryszkowa.

Repertoar Teatru ludowego
(sezon letni w sali przy ulicy Rajskiej).

Sobota: »Małka Szwarcenkopf«, sztuka ze śpiewami G. Zapolskiej.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 28 maja termometr doszedł od + 13·4 do + 16·9 C.; barometr wahał się

Dnia 29 maja o godz. 7 rano stan barometru 737·4 termometru + 12·7 C; wiatr: połudn owo wschodni.

Ze Lwowa.

„Neue Freie Presse" ogłasza trochę informacyj o Lwowie, odnoszących się do drugiej połowy kwietnia, otrzymanych od pewnego młodego kupca, który Lwów opuścił dnia 2 maja i awanturniczą drogą dostał się wreszcie do Wiednia. Dnia 2 maja, zatem w dniu rozpoczęcia wielkiej bitwy nad Dunajcem. Komunikat rosyjski donosił w dniu tym lakonicznie: W Karpatach rozpoczęła się wielka bitwa.

Wygląd miasta — powiada informator — i w ostatnich czasach zewnętrznie nie bardzo się zmienił. Tylko dotkliwiej daje się we znaki opieka Ochrany. Po 7 godzinie wieczorem życie towarzyskie (o ile o życiu towarzyskiem wobec ustawicznej trwogi ludności może być mowa), kończy się zupełnie. Oświetlanie ulic kończy się z godziną 8 wieczorem, o tej samej porze też przestaje krążyć tramwaj elektryczny. W budynku kasyna miejskiego odbywają się wprawdzie przedstawienia teatralne, do widzów jednak należą tylko wojskowi rosyjscy lub rosyjscy urzędnicy ze świtą damulek, przybyłych rojami całemi za wojskiem z Rosyi, które też na wyglądzie ulic miasta wyciskają charakterystyczne a niezwykłe piętno. Psychicznie wszystko ogarnięte jest nastrojem przygnębienia, nikt bowiem nie wie, czy z powodu denuncyacyi jakiejś nazajutrz nie znajdzie się w więzieniu.

Generał gubernator, graf Bobrińskij, pokazuje się zazwyczaj tylko raz na dzień, około godz. 11 przed południem, kiedy samochodem jedzie z namiestnictwa do niedalekiego biura dla spraw rolniczych.

Mimo systematycznego konfiskowania wszelkich wiadomości o niezwykłych sukcesach armii sprzymierzonych, z podziwu godną wytrwałością i nadzieją wierzy ogół, że ostateczne zwycięstwo przypadnie wojskom austro-węgierskim. Naturalnie przekonanie to wszyscy taić muszą w sobie głęboko, gdyż skoro tylko w jakim lokalu publicznym zejdą się trzy osoby na pogawędkę miłą, zaraz przy sąsiednim stoliku zjawia się przy nich — szpicel.

Dzienniki z Austryi i Niemiec są prawdziwymi białymi krukami. Zjawiają się czasami z żołnierzem, który się dostał do niewoli. Odbywa się wtedy formalna licytacya i dziennik taki zaczyna krążyć. Jeden numer kosztuje 20 do 25 rubli. Ale też najdrobniejsze wiadomości z takich dzienników czytelnicy umieją na pamięć.

Szczegóły wizyty cara we Lwowie dość są ciekawe. W dniu jego przybycia pojawił się w dziennikach „manifest dworski", oznajmiający, że car będzie miał przyjemność odwiedzić Lwów, skąd się uda następnie na front w Karpatach. O godz. 2 po południu znalazło się na ulicach dość ludzi, trzymanych w oddaleniu przyzwoitem od środka ulicy przez gęste szpalery policyantów i wojska. Informator „Neue Freie Presse" znajdował się wówczas w kawiarni Avenue na placu Maryackim, lecz za nic w świecie nie wolno było wyjść na balkon, ani wyglądać przez okna. Obawiano się bomb oczywiście. Trzeba było zejść na ulicę.

O pół do czwartej sygnalizowano przybycie cara. Przybywał samochodem wprost z Brodów, nie chcąc zapewne dla bezpieczeństwa posługiwać się koleją. O wymienionej godzinie w szybkim pędzie nadjechały trzy automobile. Pierwszy z nich przedstawiał widok wcale osobliwy. Stał w nim wyprostowany komendant miasta, Skałłon, z twarzą zwróconą do drugiego samochodu, w którym siedział car w towarzystwie czterech osób. Zajął on miejsce na siedzeniu środkowem. Po prawicy jego mieścił się wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, po lewicy graf Bobrińskij. Prócz tego siedziało jeszcze dość oficerów nieznanej identyczności. W trzecim automobilu wreszcie jechały dwie damy oraz dwóch oficerów. Nadzwyczaj świetnie wjazd cara nie przedstawiał się bynajmniej. Samochody i podróżni z powodu długiej jazdy cali okryci byli kurzem. Wpadała w oczy cera twarzy cara, żółtawego odcienia, oraz znużenie, z jakiem od czasu do czasu podnosił rękę do czapki. Skałłon dawał z pierwszego samochodu znaki publiczności, aby zdjęła kapelusze, co też czyniono, choć bez najmniejszego entuzyazmu. Na długiej przestrzeni panowała martwa cisza, przerywana tylko tu i ówdzie słabym okrzykiem zapłaconego agitatora.

Jako okropne wprost przedstawia informator położenie jeńców wojennych. Zdarzało się np., że podczas kilkodniowego transportu jeńcy wcale nie dostawali jedzenia. Zamiast herbaty, którą stosownie do przepisów mieli otrzymywać, dostawali — czystą ciepłą wodę. Jeden z przedsiębiorców, pozostających w stosunkach handlowych z rosyjskim zarządem wojskowym, opowiadał, że dwóch oficerów niemieckich z powodu głodu powiesiło się w swojej celi, pozostawiając list o przyczynie swego samobójstwa. Sam fakt już, że jeńców poumieszczano w gmachu Brygidek, charakteryzuje dostatecznie sposób ich traktowania. Gdy wynędzniałych z braku pożywienia i z powodu trudów jeńców przywożą do Lwowa, zdarza się stale, że ludność rzucała między żołnierzy kosze z jedzeniem i tytoniem. Eskortujący kozacy rzucali się wtedy z nahajkami na publiczność. Mimo to jednak podarunki ponawiają się ciągle.

Nadzwyczajnie charakterystyczne dla stosunków armii rosyjskiej jest, że informator widywał ustawicznie wielkie transporty piechoty, przechodzącej przez Lwów, która była całkowicie wyekwipowana, lecz nie miała — broni. Żołnierze opowiadali, że broń otrzymają dopiero na polu walki, gdzie znajdują się wielkie składy broni. Te składy broni oczywiście była to broń poległych żołnierzy, którą zbierano i wtykano w ręce świeżo przybyłych.

To, co informator opowiadał o stosunkach wojskowych we Lwowie, pozwala przypuszczać, że Rosyanie aż do niedawna zupełnie pewnie czuli się we Lwowie i nie poczynili żadnych zarządzeń, celem przygotowania ewentualnej obrony...

Z Zaleszczyk.

Od jednego z obywateli, który zdołał ujść z Zaleszczyk, otrzymujemy następujące informacye:

Po ośmiu miesiącach panowania Moskali wkroczyły nasze wojska w niedzielę 10 maja na krótki czas do Zaleszczyk, bo wskutek znacznej przewagi wroga nadciągającego musiały wnet ustąpić.

Obraz miasta nad wyraz smutny, zgliszcza, gruzy i popioły. Z tych, którzy zostali przed przybyciem Rosyan lub później w pozornie spokojnych czasach powrócili do miasta, obecnie zostało nie wielu, bo Rosyanie przed 2 tygodniami wszystkich żydów z żonami i dziećmi, jako podejrzanych o szpiegostwo, wywieźli z miasta w kierunku do Czortkowa. Dokąd? Nie wiadomo. Tylko 13 rodzin żydowskich, które, jak orzekł lekarz, nie były zdolne wskutek słabości do podróży, Rosyanie zostawili w miejscu.

Poprzednio zabrali jako zakładników kupców Rosenzweiga, Salzmana syna i Singera, krawca Mauthnera, budowniczego Haffnera, Sobieskiego organistę ze synem i Raczka rolnika ze Starych Zaleszczyk, nadto kilku wojskowo zobowiązanych.

Mieszkania dyr. gimn. Kryczyńskiego, notaryusza Łapickiego, inżyniera Nowakowskiego, dyr. Kasy oszczędności Sokola i innych, nadto zabudowania semin. naucz., sądu karnego, urzędu podatkowego i żandarmeryi zamieniono na stajnie, aby chronić rosyjskie konie przed szrapnelami.

Przez siedm ostatnich tygodni do 10 maja szalało piekło nad miastem, szrapnele i kule padały na miasto z różnych stron.

W nieustannej trwodze o życie przepędzali mieszkańcy dnie i noce w piwnicach przed grożącem niebezpieczeństwem od śmiercionośnych pocisków. Znaczna liczba osób przepłaciła życiem pojawienie się na ulicy. I tak ogólnie poważany mieszczanin Wincenty Łukasiewicz, przechodząc koło starej poczty, padł trafiony w czoło i nogę odłamkiem szrapnela, maturzystka Fuhrmanówna w drodze do kościoła ugodzona kulą po kilku godzinach męczarni życie zakończyła, rzeźniczka Kułaczkowska, wyszedłszy na podwórze, trafiona kulą szrapnelową, na miejscu zginęła. **Ogółem śmierć znalazło około 40 osób** z pośród mieszkańców, nadto wiele jest rannych, między niemi nauczycielka Zającówna.

Z Podhajec i okolicy.

„Słowo Polskie" z dnia 8 maja przynosi następujące szczegóły o wkroczeniu wojsk rosyjskich do okolic Skałatu i Podhajec:

W nocy z dnia 17 na 18 sierpnia oddziały armii austro-węgierskiej wracały z wyprawy na Satanów, dążąc ku zachodowi. Wśród ludności lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość: „Moskale idą!" Zaczęła się wędrówka narodów — pisze korespondent „Słowa Polskiego". — Udało mi się kilka wsi uspokoić i zawrócić ludzi do domu, mówiąc im, że żołnierze rosyjscy będą właśnie rabować opuszczone dwory i chaty.

Dnia 21 sierpnia podczas zaćmienia słońca wkroczyła armia rosyjska, idąca z Podola rosyjskiego. Po przejściu wojsk próbowali chłopi zbierać plony z pól dworskich, paśli, gdzie chcieli, ale to krótko trwało. Nadmieniam, że to było w powiecie skałackim. Zabrano wiele koni, wołów i krów, ale rabunków nie było.

[illegible] hajce zaczęły wieść normalny tryb życia.

W jesieni, niestety, bardzo późno, sialiśmy oziminy. Gdzie były wcześniejsze, zniszczyły długo leżące grubą warstwą śniegi, późniejsze zniszczyła późna zima i wichurowata wiosna. Obecnie ruch w polach wielki. Włościanie mają konie, na ogół niema ubytku.

Dwory puste, niema sąsiadów, aby się w biedzię poradzić, niema się z kim podzielić nadziejami. — Miewamy już pocztę, list od swoich, a także chwile są nader miłe i drogie, nie pozwalają na zwątpienie, zachęcają do upartej pracy na przyszłość. Kiedy się otrzyma gazety z kilku dni, człek i całą noc czyta, ale za mało mamy wiadomości z kraju, co nas najwięcej obchodzi. Czasem posłaniec idzie kilka mil z listem, witam go jak najserdeczniejszego przyjaciela, przypomina to dawne czasy.

Nasze Legiony po „tamtej stronie".

Wieści z Warszawy i wogóle Królestwa przenikają do nas, chociaż z pewnem opóźnieniem, jednakowoż stale. Drogą przez kraje neutralne przechodzą dzienniki warszawskie, przedostają się one czasami nawet bezpośrednio przez linie strzeleckie. Co się więc cenzuralnego oczywiście dzieje po „tamtej stronie", wiemy o tem bardzo dobrze, słyszymy nawet to i owo z rzeczy niecenzuralnych.

Co jednak wie o nas Warszawa i wogóle Królestwo czy Litwa? Warszawa i Królestwo zajmuje się w pierwszym rzędzie naszymi Legionami. Tam każdego bez różnicy nawet partyjnej interesują najbardziej Legiony, ich dzieje i boje, i ludzie, którzy w nich działają. Wszelką wiadomość, choćby najbardziej drobną i błahą, Warszawa czyta z jakimś dziwnym dreszczem i zapartym tchem. Wiadomości te lotem błyskawicy obiegają całe miasto, dostają się na prowincye, ludzie powtarzają je sobie z ust do ust i dokoła Legionów rośnie legenda. Jeszcze w jesieni o Legionach poinformowane były zaledwie jednostki, większość społeczeństwa wiedziała o nich cokolwiek ze źródeł i to fałszywych. Obecnie wiele się zmieniło. Niema tej pełnej obojętności, która była odpowiedzią na wszystkie dotyczące Legionów pytania. Dziś czuje naród, że dokonała się rzecz wielka, że wielką wagą spadły na szal wypadków Legiony. Pod hałaśliwie i gwarnie płynącem życiem Warszawy wrze prąd żywy i mocny. Są w Warszawie siły milczące, z zaciśniętymi zębami stojące wiecznie i twardo przy swem dziele. Siły te, stłumione konspiracyjnemi warunkami roboty i czujnem okiem ochrany, nie mogą się przejawić w całej pełni. Ożywiony ruch wydawnictw nielegalnych jest słabem tylko odbiciem potężnego ruchu niepodległościowego. Dość powiedzieć, że Warszawa, początkowo tak obojętna, rozchwytuje dziś broszurę „Boje polskie", zawierającą opisy bitew Legionów i uczy się jej niemal na pamięć.

Podobna zmiana nastrojów i przekonań dokonała się i na Litwie. W Wilnie grupa inteligencyi, pragnąc ujednostajnić opinię polityczną, zapoczątkowała szereg odczytów, oświetlających chwilę bieżącą. Oświetlać ją również miały artykuły zamieszczane w dwóch dziennikach wileńskich „Kuryerze Litewskim" i „Przeglądzie Wileńskim". Koło pierwszego grupowały się sfery ugodowe i endeckie, drugi był placówką polskiej myśli demokratycznej. Kierunki te ścierały się ze sobą na wieczorach dyskusyjnych i odczytach. Wilno odwiedził raz Balicki, który zamierzał tam wygłosić szereg odczytów o warszawskich „Legionach" „opołczeńców". Pierwszy zaraz odczyt zrobił fiasko, z dalszych Balicki zrezygnował. Składka na owych „opołczeńców" dała aż 11 rubli i z tem sprawa upadła.

Natomiast coraz większe zainteresowanie budziły wiadomości o Legionach galicyjskich. Znaleźli się ludzie, którzy na wieczorach dyskusyjnych umieli bardzo dużo o nich powiedzieć, reszty dokonała literatura nielegalna. — I gdy w Wilnie znaczna ilość ludzi śledzi bohaterskie walki naszych Legionów, czyny ich w Królestwie i Karpatach, to z drugiej strony tosamo Wilno wyświeciło ze swych murów dwu legionistów-opołczeńców, którzy raz zjechali byli do miasta, celem agitacyi.

Z naszej emigracyi.

(Informacye »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 28 maja.

Komitet fizycznego wychowania młodzieży wychodźczej zawiązany pod przewodnictwem Jerzego Madeyskiego, szefa sekcyi w ministerstwie oświaty, urządza w porze letniej, a w szczególności w czasie wakacyjnym, kiedy atmosfera dużego miasta przedstawia często poważne niebezpieczeństwo dla fizycznego i moralnego zdrowia młodego pokolenia, celowo zorganizowane gry i zabawy na boiskach gimnastycznych, tudzież wycieczki w okolice Wiednia dla rozrywki i nauki dla polskiej młodzieży szkolnej, bawiącej na wychodźctwie w Wiedniu.

Zaznaczając, że zgrupowaniem młodzieży gimnazyów i szkół realnych zajmą się odnośne kursy naukowe, podaję za wskazówką komitetu do wiadomości interesowanych, że przyjmuję do 4 czerwca b. r. zgłoszenia męskiej młodzieży seminaryów nauczycielskich, szkół wydziałowych i ludowych, zarówno uczęszczającej do szkoły jak uczącej się prywatnie, któraby z zamiarów i urządzeń komitetu chciała korzystać.

Zgłoszenia na podwójnych kartkach korespondencyjnych winny obejmować: 1. Imię, nazwisko i wiek ucznia. 2. Rodzaj szkoły i klasę, do której uczęszcza lub do której się prywatnie przygotowuje. 3. Imię, nazwisko i zatrudnienie rodziców i opiekunów z ich dokładnym adresem mieszkania. 4. Oświadczenie, czy uiszczanoby za ucznia opłatę, której wysokość będzie zależnie od liczby uczestników, w minimalnej kwocie ustanowioną i od której, w uwzględnienia godnych wypadkach, będą uczniowie uwalniani.

Antoni Mohr
profesor seminaryum naucz., Wiedeń., III, Hapstr. 81/43, parter.

Praga, w maju.

[illegible] komitetów wychodźczych polskich z królestwa czeskiego odbędzie się w Pradze w czerwcu. Bliższy termin będzie podany niebawem.

Egzamina roczne w gimnazyum polskiem w w Pradze dla prywatystów odbędą się w następującym porządku: Z klasy I 25 czerwca, z kl. II 26 czerwca, z kl. III 28 czerwca, z klasy IV 30 czerwca, z kl. V 1 lipca, z kl. VI 2 lipca, z kl. VII 17 i 18 czerwca. Egzamina uprzednie dla eksternistów, zgłaszających się do matury, odbędą się dnia 14, 15 i 16 czerwca. Piśmienne egzamina dojrzałości dla uczniów gimnazyum polskiego w Pradze odbędą się dnia 14, 15 i 16 czerwca, dla prywatystów i eksternistów dnia 23, 24 i 25 czerwca. Ustne egzamina dojrzałości rozpoczną się dnia 5 lipca b. r. Do podanych terminów należy się ściśle zastosować, gdyż późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo niebędą uwzględnione. Podania do przypuszczenia do egzaminów rocznych z kl. I do VIII należy wnosić wprost na ręce kierownictwa gimnazyum polskiego w Pradze (Vinohrady, náměsti kr. Jiřího), z ostatecznym terminem do czerwca b. r. Do podania należy dołączyć: 1. Świadectwo roczne z ukończenia poprzedniej klasy z wynikiem pomyślnym, w braku tegoż poświadczenie ukończenia klasy, wydane przez c. k. Radę szkolną krajową galicyjską w Białej. 2. Fotografię z potwierdzeniem tożsamości osoby przez władzę polityczną, ewentualnie przez dyrekcyę policyi, urząd gminny. 3. Kartkę korespondencyjną, zaadresowaną, na której kierownictwo gimnazyum poda dokładnie godzinę i miejsce egzaminu. Uczniowie kl. VIII: 4 dołączą nadto metrykę chrztu (o ile ją posiadają), 6. Curiculum vitae, t. j. krótki opis przebiegu życia i studyów, 7. Wykaz lektury z języka polskiego, 8. Wykaz lektury z języka łacińskiego od kl. III, 9. Wykaz lektury z języka greckiego od kl. V Eksterniści, zgłaszający się do egzaminów dojrzałości, wniosą podanie o przypuszczenie ich do egzaminów, wystosowane do c. k. Rady szk. krajowej w Pradze, na ręce kierownictwa gimnazyum, najpóźniej do 5 czerwca b. r. Taksa egzaminacyjna za egzamin roczny wynosi 24 kor., za egzamin dojrzałości 20 kor. dla eksternistów, zaś za egzamin uprzedni i dojrzałości 50 kor.

W polskiej szkole realnej (Praga II, ul. Truhlářská, gmach gimnazyum czeskiego), egzamina roczne dla prywatystów z klas I do VIII, odbędą się w dniach 25, 26, 28 i 30 czerwca. Egzamina uprzednie dla eksternistów, zgłaszających się do matury, odbędą się dnia 18 i 19 czerwca włącznie. Dla prywatystów i eksternistów uczniów szkoły realnej w Pradze od 14 do 17 czerwca włącznie. Dlaprywatystów i eksternistów od 21 do 24 czerwca. Ustny egzamin dojrzałości odbędzie się dnia 1, 2 i 3 lipca. Taksy egzaminacyjne jak w gimnazyum.

(w. d.) Komitet pomocy, którego duszą jest prof. Franciszek Sękowski, należy bezprzecznie do najruchliwszych i najlepiej zorganizowanych komitetów wychodźczych w całem państwie. Ogrom pracy, który swą działalnością obejmuje wspomniany komitet, jest naprawdę podziwienia godny. Z każdym bowiem tygodniem, niemal dniem, powstaje nowe dzieło, budowane szyachetnem uczuciem należycie pojętej opieki.

Ambulatoryum lekarskie, o którego powstaniu pisaliśmy w poprzedniej korespondencyi, funkcyonuje już w pełni, udzielając wychodźcom sumiennej opieki lekarskiej. Porady udzielają: pp dr Lesław Węgrzynowski, dr Helena Popielska, dr Tadeusz Ostrowski i dr Popielski, wszyscy ze Lwowa. Wychodźcy, których ubóstwo stwierdzi komitet, mają prawo do bezpłatnej porady i opieki.

Odstąpiwszy swój dotychczasowy lokal ambulatoryum, przeniósł się komitet na Schmerlingstr. Nr 12, gdzie zajmuje szereg obszernych i pięknych ubikacyj. Usilnym zabiegom niestrudzonego komitetu mamy do zawdzięczenia, że w najbliższej przyszłości zostanie w Bernie otwarta szkoła szycia i szwalnia dla wychodźców. Szkoła szycia pozostawać będzie pod opieką rządu. Nauki udzielać będą siły fachowe, przez rząd aprobowane. Ukończenie kursu pomyślnym wynikiem będzie dawać prawa podobne, jak ukończenie takiego kursu w rządowych zakładach szycia damskiego. Przy szkole tej będzie się nadto mieścił kurs ozdobnych robót białych, zwanych „Filet" i „Toledo". — W szwalni natomiast, urządzonej również z ramienia rządu dla wychodźców, będzie sporządzana bielizna męska, damska i odzież kobieca W szwalni znajdą zajęcie wychodźczynie, Polki, w liczbie 12, za wynagrodzeniem dziennem 2 kor. 20 hal.

Na początek czerwca projektowanych jest kilka wieczorów, jak wieczór śmiechu, przedstawienie Kółka dramatycznego „Ogniska Polskiego" oraz drugie z rzędu przedstawienie zespołu lwowskiego dramatu z K. Adwentowiczem na czele. O nich bliżej w następnej korespondencyi.

Straty Anglików na lądzie i morzu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 maja.

Urzędowo potwierdzają, że **angielski okręt wojenny »Majestic« został storpedowany i zatonął.** Prawie cała załoga jest pono ocaloną.

Londyn, 29 maja.

»Daily Mail« i »Times« ubolewają z powodu **zatopienia okrętu »Triumph«,** który wprawdzie nie był dreadnoughtem, ale za to okrętem pierwszej klasy. Najbardziej niepokojące jest jednak pojawienie się łodzi podwodnych w Dardanelach.

Londyn, 29 maja.

Na krążowniku pomocniczym »Princess Irene« zginęło około 200 osób, oprócz załogi także 50 robotników.

Konstantynopol, 29 maja.

Jak donoszą z Bodrum, wśród jeńców, którzy się wczoraj dostali do niewoli, znajduje się także drugi komendant krążownika, który koło Bodrum próbował wysadzić wojska na ląd, nazwiskiem Mana.

Londyn, 29 maja.

Ostatnia lista strat zawiera nazwiska 65 oficerów i 1370 żołnierzy.

Londyn, 29 maja.

Biuro Reutera donosi z Aleksandryi: Pewien ranny oficer francuski, który wrócił z Dardaneli, opowiada, że sprzymierzeni mieli tam w pierwszych trzech dniach 8 do 9.000 strat.

Neutralność Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 maja.

Z Madrytu donoszą, że odbyła się rada ministrów dla omówienia sytuacyi międzynarodowej i **wypracowania deklaracyi neutralności Hiszpanii w wojnie Włoch z mocarstwami centralnemi.**

Telegramy.

Z Watykanu.

Rzym. „Osservatore Romano" pisze: W pewnym dzienniku czytaliśmy, że papież prosił zwierzchników państw wojujących, aby dyplomatycznych swoich zastępców czasowo posłali na urlop. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wiadomość ta jest nieprawdziwą.

Aresztowanie obywateli austryackich.

Rotterdam. „Rotterd. Courant" donosi z Snithsalls: Dziesięciu austryackich obywateli aresztowano tu pod zarzutem, że chcieli wysadzić w powietrze most kolejowy Canadian Northern Railway. Znaleziono u nich w mieszkaniach znaczną ilość dynamitu.

Z Portugalii.

Lizbona. Prezydent republiki Arriaga doniósł prezydentowi kongresu oficyalnie, że ustępuje.

Traktat chińsko-japoński.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Pekinu: Japonia starała się przed podpisaniem traktatu, aby słowa „południowa Mandżurya" zastąpiono słowem „Mandżurya", a słowa „wschodnia Mongolia" słowem „Mongolia", zaś zamiast „Port Arthur" „półwysep Liaotung". Ale te starania były bez skutku.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.